



Jadwiga Tarsa

Uniwersytet Opolski

tarsa@poczta.onet.pl

Skrzydlate słowa – (nie)stałe elementy pamięci zbiorowej

„Teksty z Ulicy. Zeszyt memetyczny” 2017, nr 18

Streszczenie

Skrzydlate słowa, czyli spopularyzowane częstym przytaczaniem jednostki języka, autorstwo lub źródło których można ustalić, są nieodłącznym elementem pamięci zbiorowej. W artykule zostaje postawione pytanie, na ile stały lub niestały jest to element i co wpływa na utrwalenie danego skrzydlatego słowa w kodzie danej wspólnoty. Częściową odpowiedź dają wyniki ankiety przeprowadzonej wśród studentów.

Słowa kluczowe

skrzydlate słowa, pamięć zbiorowa, język

Phraseological Units (In)constant Elements in Collective Memory

Summary

Phraseological units -namely set expressions whose authorship or source can be established, and which are popularized by frequent quotations are an inseparable element of collective memory. In my article I discuss the problem of constancy of such elements and what can influence such constancy in the code of a given community. A partial answer to the question is provided by the survey conducted among students.

Keywords

phraseological units, collective memory, language

Marcin Napiórkowski w zatytułowanym *Mania pamiętania* wywiadzie dla tygodnika „Polityka” odpowiadając na pytanie, dlaczego pamięć zbiorowa jest tak ważna, odpowiada:

Bo określa naszą tożsamość. Dominuje poczucie, że to, co mamy w głowie, określa nas zarówno jako jednostki, jak i członków wspólnot. Dlaczego „prawdziwy Polak” powinien znać na pamięć inwokację albo słowa hymnu? Czy nie może ich szybko wyszukać w Google’u? Oczywiście może. Ale czy będzie się wtedy czuł „prawdziwym Polakiem”? Stąd potrzeba czegoś takiego jak kanon. To buduje poczucie wspólnoty, pamięć zbiorowa definiuje naród czy państwo¹.

Elementami narodowej pamięci zbiorowej oraz kodu kulturowego są skrzydlate słowa, czyli spopularyzowane częstym przytaczaniem jednostki języka, autorstwo lub pochodzenie których można ustalić. Są to o tyle ciekawe jednostki, że czasem można odnieść wrażenie, iż w pewnym stopniu same decydują o tym, które ze słów zapisanych w książkach, wyśpiewanych w piosenkach, wypowiedzianych przez mniej lub bardziej znane osoby zapiszą się w pamięci. Można, co prawda, wskazać pewne czynniki, które sprzyjają uskrzydleniu się słów, jak np. schemat rytmiczny, ułatwiający zapamiętanie (np. rym), istotne – inicjalne lub finalne – miejsce danego słowa w powszechnie znanym utworze („Litwo, ojczyzno moja; i ja tam byłem, miód i wino piłem”), efekt zaskoczenia (np. połączenie wyrazów „plusy dodatnie”), ale wymienione czynniki nie gwarantują, że wszystkie inicjalne słowa uskrzydlą się. Jerzy Bralczyk we wstępie do książki *Polak potrafi. Przysłowia, hasła i inne polskie zdania osobne* stwierdza, że „całkiem znaczna liczba zdań przez nas używanych to świadome cytaty. Wypowiadamy je i piszemy nie mimo to, lecz właśnie dlatego, że ktoś inny tak słowa ze sobą zestawił. A wśród nich sporo zdań – to połączenia słów po to wymyślone, by je powtarzać”². Trudno jednak do końca zgodzić się z taką tezą, bo wiele aforyzmów, złotych myśli, mimo że wymyślone zostały z nadzieją, że pozostaną w pamięci wielu odbiorców, nie uskrzydliły się. Bardziej prawdopodobny schemat uskrzydlenia się ciągów wyrazowych ważnych dla określonej wspólnoty proponuje Wojciech Chlebda, który uważa, że

[...] powstanie (wyróżnienie W.Ch.) jednostki skrzydlatej, tj. względnie trwałe zaistnienie w kodzie danej wspólnoty czyjejś jednostkowej konfiguracji wyrazów, następuje wtedy, kiedy (1) wspólnota owa (społeczeństwo, częściej jego grupa, zwłaszcza reprezentowana przez elity symboliczne) uświadamia sobie, że określony ciąg wyrazów nośnego społecznie tekstu szczególnie adekwatnie werbalizuje zespół sensów, którego w systemie pojęciowym tej wspólnoty do tej pory nie było i którego brak niejasno odczuwano – i/lub kiedy (2) dana wspólnota (jej reprezentacja) uświadamia sobie, że pewien zespół sensów jest społecznie istotny, ale, nie mając swej etykiety werbalnej, nie jest przedmiotem „obrotu dyskursywnego”, kiedy więc wytwarza się swego rodzaju

¹ <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1658088,1,semiotyk-kultury-o-tym-jak-powstaje-pamiec-zbiorowa.read> [dostęp z dnia: 30.10.2017].

² J. Bralczyk, *Polak potrafi. Przysłowia, hasła i inne polskie zdania osobne*, Warszawa 2006, s. 5.

wspólnotowe zapotrzebowanie (czy wręcz oczekiwanie) na szczególnie adekwatny werbalizator-tych treści – zapotrzebowanie będące siłą „zasysającą” z tekstu publicznego odpowiadający tym oczekiwaniom ciąg wyrazów³.

Jednak owo „zasysanie” z tekstów publicznych skrzydlatych słów nie oznacza, że włączane są one do dyskursu publicznego zawsze w gotowej postaci. Owszem, większość skrzydlatych słów jest powtarzana w takiej postaci, w jakiej pojawia się w tekstach źródłowych: „być albo nie być”, „pożegnanie z bronią”. Niektóre ze skrzydlatych jednostek jednak żyją swoim życiem i w pamięci użytkowników języka przybierają inną formę. Nie mówimy najczęściej „a tu pospolitość skrzeczy”, ale „a tu rzeczywistość skrzeczy”, „z tym największy jest ambaras, żeby dwoje chciało naraz”, ale najczęściej „w tym największy jest ambaras, żeby dwoje chciało naraz”, nie mówimy „gruba linia” (choć Tadeusz Mazowiecki powiedział w swoim exposé „przeszłość odkreślamy grubą linią”), ale „gruba kreska”. Słynne „nie chcem, ale muszem” też nie zostało powiedziane przez Lecha Wałęsę. W wywiadzie dla „Gazety Wyborczej”, Wałęsa powiedział: „Nie chcę być prezydentem. Będę musiał być prezydentem”⁴. Inne ze skrzydlatych słów są jak gdyby odfiltrowywane z dłuższego cytatu. Tak było w przypadku skrzydlatego słowa „popiół i diament”. W *Tyrteju* Norwida znajdziemy strofę:

Czy popiół tylko zostanie i zamęt,
Co idzie w przepaść z burzą? – czy zostanie
Na dnie popiołu gwiazdzisty dyjament,
Wiekuiętego zwycięstwa zaranie?⁵

Podobnie jest w przypadku wyrażenia „mniejsze zło”, którego tekstem źródłowym jest wypowiedź Platona: „Z dwóch rodzajów zła nigdy nie wybierze większego ten, kto może wybrać mniejsze”. Wśród skrzydlatych słów są i takie, które w postaci, w jakiej funkcjonują w języku, w tekstach źródłowych nie istnieją. Przykładem może być dobrze znane wyrażenie „król jest nagi”. W baśni Hansa Christian Andersena *Nowe szaty cesarza* padają słowa: „Popatrzcie, przecież on jest nagi, powiedziało jakieś dziecko”. Skrzydlate słowa „Bruner, ty świnió” nigdy nie padły w serialu *Stawka większa niż życie*, a jednak większość z nas uważa, że Hans Kloss je wypowiedział.

Znaczna część z tych jednostek tak mocno utrwaliła się w języku, że zarówno nadawca, jak i odbiorca mogą nie pamiętać ich autora lub źródła. Utrwalenie skrzydlatych słów w pamięci zbiorowej pozwala na wykorzystanie ich w różnorodnych grach językowych. Jednak zauważyć można, że kanon skrzydlatych słów oraz czynniki wpływające na ich uskrzydlenie zmieniają się. O ile w wieku XX źródłem skrzydlatych słów oraz czynnikiem

³W. Chlebda, *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne*, Opole 2005, s. 431.

⁴Cyt. za: J. Bralczyk, *Leksykon nowych zdań polskich. Od lat 70. do dziś*, Warszawa 2005, s. 143.

⁵C.K. Norwid, *Tyrtej. Prolog, III (w pamiętniku)*; cyt. za: W. Chlebda, *Szkice o skrzydlatych słowach...*, s. 160.

sprzyjającym ich utrwaleniu w pamięci były lektury szkolne, prasa, telewizja, to w wieku XXI coraz więcej tych jednostek pochodzi z piosenek, reklam, wypowiedzi polityków.

Skrzydlate słowa są elementem pamięci zbiorowej, która według Barbary Szackiej jest zbiorem

wyobrażeń członków zbiorowości o jej przeszłości, o zaludniających ją postaciach i minionych wydarzeniach, jakie w niej zaszły, a także sposobów ich upamiętniania i przekazywania o nich wiedzy uważanej za obowiązkowe wyposażenie członka tej zbiorowości. Inaczej mówiąc, [...] wszystkich świadomych odniesień do przeszłości, które występują w bieżącym życiu zbiorowym⁶

oraz pamięci kulturowej, która jest

historycznie zmienna i skupia charakterystyczny dla każdej społeczności i epoki zasób ponownie używanych tekstów, wyobrażeń i rytuałów, w których pielęgnuje, stabilizuje i przekazuje ona wyobrażenie o samej sobie, dzieloną zbiorowo wiedzę przeważnie (choć niekoniecznie) o przeszłości, na której grupa opiera świadomość swojej jedności i swoistości⁷.

Badacze języka i kultury próbują określić kanon skrzydlatych jednostek języka, który powinien być znany i bliski większości danego społeczeństwa, który powinien trwale istnieć w pamięci zbiorowej. Stefan Bednarek zauważa, że

zainteresowanie współczesnej humanistyki pamięcią nie jest [...] rodzajem kolejnej mody intelektualnej, lecz zostało wywołane przeobrażeniami kultury na przełomie XX i XXI wieku, z jej detradycjonalizacją, przyśpieszeniem, dekolonizacją, zglobalizowaniem i kreolizacją. Odwołująca się do zbiorowej pamięci przeszłości tradycja przestała pełnić sterowniczą funkcję w większości współczesnych społeczeństw, a jej powolny, lecz systematyczny zanik zagraża poczuciu indywidualnej i zbiorowej tożsamości⁸.

Prawie w tym samym czasie, niezależnie od siebie, próby określenia tego, co składa się na naszą tożsamość narodową podjęli Jerzy Bralczyk i Wojciech Chlebda. Bralczyk wydał w 2004 roku *Leksykon zdań polskich*⁹, a Chlebda opublikował w 2005 roku obszerny tom pod tytułem *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne*.

Leksykon zdań polskich zawiera 152 najważniejszych, według Bralczyka, polskich zdań, poczynawszy od wieku XII po rok 1970. Weszły do niego fragmenty utworów literackich, zdania z pieśni i piosenek, ważne zdania postaci historycznych, są też zdania może

⁶ B. Szacka, *Czas przeszły, pamięć i mīt*, Warszawa 2006, s. 19.

⁷ E. Rybicka, *Miejsce, pamięć, literatura (w perspektywie geopoetyki)*, „Teksty Drugie” 2008, nr 1–2, s. 22.

⁸ S. Bednarek, *Mnemosyny. Słowo wstępne*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2000, nr 1 (11), s. 6.

⁹ Kontynuacją był wydany w 2005 roku *Leksykon nowych zdań polskich* oraz *Polak potrafi. Przysłowia, hasła i inne polskie zdania osobne* z 2006 roku.

mniej poważne, ale znane Polakom od dzieciństwa. Jest to wybór subiektywny, ale autor stwierdza z nadzieją, że „dla wielu, zwłaszcza z mojego pokolenia (a urodziłem się pod koniec pierwszej połowy ubiegłego wieku) i pokoleń sąsiednich, ten zbiór będzie w miarę reprezentatywny”¹⁰. „Są tu zebrane zdania, które bardzo wyraźnie istnieją w powszechnej świadomości Polaków, nie tylko w świadomości językowej. Zdania, które są przez nas wielu rozpoznawalne jakocytaty i które przy tym najczęściej coś o nas, Polakach, mówią – wprost lub pośrednio. Lub które mogą być tak interpretowane i pojmowane”¹¹. We wstępie do *Leksykonu nowych zdań polskich* Bralczyk wyraża pewność, że zdania z pierwszego zbioru próbę czasu przetrwały i już w pamięci pozostaną.

Określenia skrzydlatych słów ważnych dla pamięci zbiorowej Polaków podjął się również Wojciech Chlebda w pracy *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne*. On również stworzył listę stu skrzydlatych słów, które są elementem naszej pamięci zbiorowej. Sporządzony przez Chlebdę wykaz ważnych dla Polaków skrzydlatych jednostek różni się nieco od *Leksykonu zdań polskich* Bralczyka, gdyż natego pierwszego

liście „językowych nośników autoportretu Polaków” zdania stanowią 60% wykazu. A jednak listy te są z sobą pod kilkoma względami porównywalne: obie grupują (a) rzeczywiste jednostki języka polskiego, (b) jednostki pochodzące w większości z indywidualnie oznakowanych źródeł, (c) jednostki, które sami Polacy – z różnych przyczyn – uznali za istotne (które więc w rezultacie „coś o nas, Polakach, mówią – wprost lub pośrednio”), wreszcie (d) zawierają tych jednostek po 100, co stwarza szczególnie dogodną płaszczyznę zestawienia¹².

Wspólnych dla obydwu badaczy okazało się 20 wyrażen: Ala ma kota; A niechaj narodowie wždy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają; Bagnet na broń!; Myślenie ma kolosalną przyszłość; Chcieliście Polski, no to ją macie; Ciszej nad tą trumną!; Jak to na wojence ładnie, kiedy ułan z konia spadnie!; Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy; Niech prawo zawsze prawo znaczy, a sprawiedliwość – sprawiedliwość; Nie oddamy płaszcza, nawet guzika nie oddamy; Nierządem Polska stoi; Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród; Ojczyzna to wielki zbiorowy obowiązek; Przebaczymy i prosimy o przebaczenie; Koń jaki jest, każdy widzi; Kto ty jesteś? Polak mały; Litwo, ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie; Ludzie ludziom zgotowali ten los; Miałeś chamie złoty róg!; Zawsze takie Rzeczpospolite będą, jakie ich młodzieży chowanie.

Zaproponowane przez Bralczyka i Chlebdę wykazy zdań ważnych dla Polaków i składających się na ich autoportret językowy powstały przed ponad 10 laty. Jest to wybór subiektywny, ale poparty obecnością tych jednostek w tekstach prasowych, radiowych itp. Jednak czy kanon zaproponowany przez obydwu badaczy jest również kanonem młodego pokolenia? Zajęcia z przedmiotu do wyboru „Skrzydlate słowa” pokazują, że studenci w większości nie znają skrzydlatych słów, które znalazły się w spisach Bralczyka i Chlebdy.

¹⁰ J. Bralczyk, *Leksykon zdań polskich*, Warszawa 2004, s. 7.

¹¹ Tamże, s. 6.

¹² W. Chlebda, *Szkice o skrzydlatych słowach...*, s. 438.

Aby zweryfikować tę tezę, przeprowadziłam ankietę wśród studentów I roku studiów magisterskich (język biznesu) i III roku studiów języków obcych w turystyce¹³. W poleceniu poprosiłam o dokończenie zdań, które znalazły się na wspólnej liście Bralczyka i Chlebdy. Zdania zostały skrócone do takiej wersji, która pozwoliłaby na ich rozpoznanie i uzupełnienie (Ala ma;; A niechaj narodowie wždy postronni znają; Bagnet na; Chcieliście Polski; Ciszej nad tą; Jak to na wojence ładnie; Jeszcze Polska nie zginęła; Niech prawo zawsze prawo znaczy; Nie oddamy płaszcza; Nierządem Polska; Nie rzucim ziemi; Ojczyzna to wielki; Przebaczymy i prosimy; Koń jaki jest; Kto ty jesteś?; Litwo, ojczyzno moja; Ludzie ludziom zgotowali; Zawsze takie Rzeczpospolite będą). W ankiecie wzięło udział 20 studentów. Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że jest to zbyt mała liczba respondentów, by wysnuwać poważne wnioski, ale to proste badanie potwierdza jedynie wieloletnie już, prowadzone przeze mnie pod tym kątem obserwacje.

Zdanie „Ala ma kota” poprawnie dokończyli wszyscy ankietowani, a 3 osoby dopisały jeszcze „a kot ma Alę”. Podobnie było w przypadku skrzydlatego słowa „Kto ty jesteś? Polak mały”. Tutaj również wszyscy ankietowani dobrze rozpoznali zdanie. Nie sprawiło również trudności uzupełnienie wyrażenia „Litwo, ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie”. Tylko jeden ankietowany, zapewne w pośpiechu, zakończył je słowami „ile cię trzeba cenić”.

„A niechaj narodowie wždy postronni znają...” słowami „iż Polacy, iż swój język mają” zakończyło 10 ankietowanych.

Jednostkę „Bagnet na broń” poprawnie zakończyło 10 osób. Pojawiły się też odpowiedzi „bagnet na wroga”, „bagnet ma dwa końce”, „bagnet na dłoni”.

Nikt z ankietowanych nie znał pełnego tekstu zdania „Myślenie ma kolosalną przyszłość”. Dwie osoby dopisały jedynie słowo „przyszłość”, dwie dodały słowo „sens”, a jedna – „potencjał”.

Skrzydlate słowo „Chcieliście Polski, no to ją macie” również sprawiło problemy ankietowanym. Znały je jedynie cztery osoby spośród ankietowanych. Dwie osoby dodały słowa „to macie Polskę”, a jedna – „wielkiej i szerokiej”.

Jedynie jedna osoba znała wyrażenie „Ciszej nad tą trumną!”. W jednej z ankiet w zakończeniu tego skrzydlatego wyrażenia pojawiło się „polską ziemią”, w innej – „ziemią”, a dwie osoby dokończyły to zdanie słowem „Odrą”.

Dwie osoby poprawnie zakończyły zdanie „Jak to na wojence ładnie, kiedy ułan z konia spadnie!”, jedna uzupełniła je czasownikiem „wygląda”, pozostali ankietowani nie dokończyli tego skrzydlatego słowa.

„Jeszcze Polska nie zginęła” przez siedem osób zostało dokończony słowami „kiedy my żyjemy”, jedenaście użyło słów „póki my żyjemy”, jedna uznała za prawidłowe „jeśli my żyjemy”. Jedna osoba zakończyła frazę słowami „skąd nasz ród”.

Wyrażenie „Niech prawo zawsze prawo znaczy, a sprawiedliwość – sprawiedliwość” znają i poprawnie zapisały jedynie trzy osoby, natomiast nikt z ankietowanych nie dokończył

¹³Wszystkie osoby, biorące udział w ankiecie były Polakami.

skrzydlatego słowa „Nie oddamy płaszcza, nawet guzika nie oddamy”, podobnie jak zdania „Zawsze takie Rzeczpospolite będą, jakie ich młodzieży chowanie”.

Jedynie osiem osób znało skrzydlate wyrażenie „Nierządem Polska stoi”. Jedna osoba napisała „Nierządem Polska płynie”.

Znane ankietowanym było zdanie „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród”. Siedemnaście osób poprawnie zakończyło to skrzydlate słowo, jedna dopisała „skąd nasz Naród”, a inna – „co nam wróg”.

Problem sprawiło natomiast skrzydlate słowo „Ojczyzna to wielki zbiorowy obowiązek”. Tylko dwie osoby wiedziały, jak dokończyć zdanie w ankiecie. Dwie dopisały jedynie słowo „obowiązek”, dwie uznały, że ojczyzna to „skarb”, a jedna dopisała słowo „naród”.

Podobnie było w przypadku zdania „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”. Dwie osoby uzupełniły to skrzydlate słowo prawidłowo. Pojawiły się też słowa „prosimy wybaczenia”, „prosimy o wybaczenie” lub „prosimy przebaczać”.

Sześć osób znało wyrażenie „Koń jaki jest, każdy widzi”. Troje ankietowanych dokończyło frazę słowami „taki jest”, jedna osoba dopisała „taki będzie”. Pojawiła się też odpowiedź „każdy wie”.

Nieco więcej, bo dziewięcioro ankietowanych poprawnie dokończyło zdanie „Ludzie ludziom zgotowali ten los”. Sześć osób napisało „taki los”, dwie – „piekło”, a jedna „ten los piekło”.

Skrzydlate wyrażenie „Miałeś chamie złoty róg!” pamiętało 8 osób. Jedna osoba dopisała słowo „róg”, jedna – „kozi róg”, a trzy dokończyła zdanie słowami „co chciaeś”.

Wyniki ankiety pokazują, że studenci pamiętają te skrzydlate słowa, które były często powtarzane (lub których trzeba było nauczyć się na pamięć) na lekcjach języka polskiego. Nie znają natomiast tych, które związane są z wydarzeniami z historii Polski, wypowiedziami polityków lub słowami z utworów poetów, które nie weszły do kanonu lektur.

Rezultaty ankiety postanowiłam skonfrontować z demotywatorami. Ten nowy gatunek tekstów polikodowych, składających się z umieszczonego na czarnym tle zdjęcia oraz zaskakującego podpisu jest bardzo popularny w Internecie, a jego warstwę werbalną bardzo często stanowią skrzydlate słowa (czy to w wersji inwariantowej, czy zmodyfikowanej). Wykorzystanie w demotywatorach skrzydlatych słów pozwala ich autorom na wciągnięcie odbiorcy w grę intertekstualną, a zaskakujące modyfikacje znanych słów przyciągają uwagę czytelnika. Po wpisaniu do wyszukiwarki na stronie demotywatory.pl skrzydlatych słów ze wspólnej dla Bralczyka i Chlebdy listy okazało się, że autorzy demotywujących obrazków najczęściej wykorzystują w nich skrzydlate słowa znane im ze szkoły. Aż w stu demotywatorach w warstwie werbalnej wykorzystane zostało zdanie „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy”, w siedemdziesięciu pojawiło się skrzydlate słowo „Ludzie ludziom zgotowali ten los”, sześćdziesięciu autorów zacytowało słowa „Kto ty jesteś? Polak mały”, pięćdziesięciu – „A niechaj narodowie wżdy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają”, a zdaniem „Ala ma kota” zilustrowanych zostało 30 demotywujących obrazków, a frazę „Miałeś

chamie złoty róg” – 22 demotywatory. Te ze skrzydlatych słów, które obce były studentom, również nie pojawiały się w demotywatorach (jak np. „Nie oddamy płaszcza, nawet guzika nie oddamy”) lub wyszukiwarka podawała tylko od jednego do czterech obrazków z ich wykorzystaniem (np. „Nierządem Polska stoi”). Można więc zauważyć, że twórcy demotywatorów, a są to w większości ludzie bardzo młodzi, podobnie jak ankietowani studenci posługują się głównie skrzydlatymi słowami utrwalonymi w szkole.

Jerzy Bralczyk wyraża nadzieję, że kanon skrzydlatych słów bliskich jego pokoleniu będzie również kanonem za lat kilkadziesiąt: „[...] chciałbym myśleć, [...] że moja wnuczka będzie ze swoim prawnukiem za te siedemdziesiąt lat mogła się porozumieć, wplatając w rozmowę nie tylko zdania starych wieszczów (w to nie wątpię ani przez chwilę), lecz także cytaty z lat siedemdziesiątych”¹⁴. Wydaje się jednak, że marzenie to nie ziści się, gdyż już obecnie młode pokolenie nie mówi tekstami, którymi mówili ich rodzice (co pokazała przeprowadzona ankieta). Na taką sytuację wpływ ma wiele czynników, a wśród nich zmieniający się i wciąż redukowany kanon lektur oraz spadek czytelnictwa.

Ankieta pokazała, że nie wszystkie skrzydlate słowa są na tyle „żywe”, by przetrwać w pamięci zbiorowej. Należałoby się jednak także zastanowić, jak powinien obecnie wyglądać wykaz skrzydlatych jednostek ważnych dla Polaków, które z zaproponowanych przez Bralczyka i Chlebdę jeszcze funkcjonują w naszej pamięci i o jakie nowe jednostki należy ten wykaz wzbogacić.

By określić, które ze skrzydlatych słów są stałym elementem pamięci zbiorowej, należałoby prowadzić regularne badania wśród szerokiego kręgu społeczeństwa i obserwować różne aspekty jego aktywności. Pomocne w tym może być badanie mnemotoposów, to jest rekonstruowanie

pochodzących z przeszłości i odnoszących się do niej, a utrwalonych w wytworach kultury strukturalnych: obrazów i opowieści, symboli i alegorii, mitów, stereotypów, fantazmatów – obecnych w dyskursach potocznych, porzekadłach, anegdotach i wspomnieniach, ale i w literaturze, sztukach pięknych, teatrze i filmie, wytworach kultury popularnej, folklorze, nowych mediach komunikacyjnych itd., czyli wszędzie tam, gdzie obecna jest dzisiaj świadomość zbiorowa w dużej mierze określająca nasze współczesne życie: dokonywane wybory, orientacje wartościujące, oceny przeszłości i wizje przyszłości. Istotną też ich cechą, a przynajmniej istotnym kryterium w ich wyodrębnieniu i rekonstruowaniu, powinna być obecność nie tylko w odświętnych rytuałach upamiętniania, ale i w codzienności, w nieświadomych gestach, nawykach, stereotypach językowych itd.¹⁵

Tak szerokie badanie pozwoliłoby określić nie tylko stałe elementy pamięci zbiorowej, ale również wyodrębnić te, które w obecnym czasie do niej wchodzą i być może już w niej pozostaną.

¹⁴J. Bralczyk, *Leksykon nowych zdań...*, s. 6–7.

¹⁵S. Bednarek, *Mnemotoposy. Słowo wstępne*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2000, nr 1 (11), s. 10–11.

Pomocna w badaniu mechanizmów funkcjonowania, zapamiętywania i zapominania skrzydlatych słów może być również memetyka. Jeżeli bowiem przyjąć za Richardem Dawkinsem, że memami są m.in. idee, obiegowe zwroty, które „przeskakują z jednego mózgu do drugiego w procesie szeroko rozumianego naśladownictwa”¹⁶, to skrzydlate słowa można nazwać jednostkami przekazu kulturowego, gdyż jednym z głównych warunków, pozwalających uznać dane wyrażenie za skrzydlate (oprócz, oczywiście, najważniejszego wyznacznika, tj. autorskości, pozwalającej odróżnić je od anonimowych frazeologizmów i przysłów) jest odtwarzalność lub mówiąc językiem memetyki – replikacja. Są wśród skrzydlatych słów takie, które, powtarzając za wspomnianym Dawkinsem, „osiągają krótkotrwałe olśniewające sukcesy [...] jednak szybko znikają z puli memów”¹⁷ (jak chociażby pochodzące z reklamy słowa „z pewną taką nieśmiałością”, bardzo popularne na początku lat dziewięćdziesiątych, a obecnie używane już rzadziej) i takie, które towarzyszą nam od czasów starożytnych (np. „kości zostały rzucone”, „chleba i igrzysk”) i na stałe weszły do pamięci kulturowej. Skrzydlate słowa są jednostkami przekazu kulturowego, a transmisja treści kulturowych w ich przypadku może następować zarówno pionowo (z pokolenia w pokolenie), jak i poziomo (pomiędzy członkami danej wspólnoty kulturowej).

Jak pisze Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska, „aby jakieś treści stały się kulturą, muszą przeżyć w swoich nośnikach (artefaktach) i zostać przekazane osobnikom potomnym, spełniając tym samym wymogi mechanizmu kodującego – urzędzenia pamięci”¹⁸. Omówiona w niniejszym artykule ankieta wskazuje na słuszność tego stwierdzenia. W pamięci młodego pokolenia utrwalone zostały te skrzydlate słowa, które były wielokrotnie powtarzane (najczęściej w szkole, podczas analizowania różnych tekstów). Natomiast te, które były bliskie starszemu pokoleniu, ale nie weszły do kanonu lektur, odchodzą w zapomnienie. Jeśli zatem chcemy, by nasza pamięć zbiorowa nie ubożała, nie zatracala swojej specyfiki, powinniśmy zadbać o pamięć komunikatywną. Tylko wtedy, gdy jak najczęściej w przestrzeni publicznej pojawiać się będą zdania ważne dla naszej kultury i tożsamości, nie znikną one z pamięci następných pokoleń.

Bibliografia

- Bednarek S., *Mnemotoposy. Słowo wstępne*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2000, nr 1 (11).
Bralczyk J., *Leksykon zdań polskich*, Warszawa 2004.
Bralczyk J., *Leksykon nowych zdań polskich. Od lat 70. do dziś*, Warszawa 2005.
Bralczyk J., *Polak potrafi. Przysłowia, hasła i inne polskie zdania osobne*, Warszawa 2006.
Chlebda W., *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne*, Opole 2005.
Dawkins R., *Samolubny gen*, Warszawa 2007.

¹⁶ R. Dawkins, *Samolubny gen*, Warszawa 2007, s. 244.

¹⁷ Tamże, s. 246.

¹⁸ D. Wężowicz-Ziółkowska, *Jednostki pamięci kulturowej. Próba kulturoznawczej redefinicji i interpretacji hipotezy memetycznej*, „Teksty z Ulicy. Zeszyt memetyczny” 2014, nr 15, s. 13.

Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009.

Rybicka E., *Miejsce, pamięć, literatura (w perspektywie geopoetyki)*, „Teksty Drugie” 2008, nr 1–2.

Szacka B., *Czas przeszły: pamięć, mit*, Warszawa 2006.

Wężowicz-Ziółkowska D., *Jednostki pamięci kulturowej. Próba kulturoznawczej redefinicji i interpretacji hipotezy memetycznej*, „Teksty z Ulicy. Zeszyt memetyczny” 2014, nr 15.

Nota o autorze

Jadwiga Tarsa – językoznawca, rusycystyka, pracownik Instytutu Sławistyki Uniwersytetu Opolskiego. Jej zainteresowania naukowe skoncentrowane są wokół frazeologii, skrzydlatych słów, komunikacji internetowej oraz nowych gatunków internetowych.

About the author

Jadwiga Tarsa – linguist, specialist in Russian Philology, employee of the Institute of Slavonic Studies, University of Opole. Her research interests are focused on phraseology, winged words, Internet communication and new Internet genres.